GŁOS NARODU

WYD. WIECZORNE

PIĄTEK

11 PAŹDZIERNIKA 1918

NR. 229.—R. XXVI.

CENA Nru: W KRAKOWIE i na prowincyi 20 h., Wydanie całodzienne na prowincyi i w okup. austr. 50 h., Wydanie całodzienne w okup. niemieckiej 32 fen.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	W Austro-Węgrz. i Ziem. okup. 1-razowa przes.	W Austro-Węgrz. i Ziem. okup. 2-razową przes.	Za Granicą, w Niemczech i Ziemiach przez Niemcy okupow.	Przedpłata zniżona dla Nauczycielstwa Ludowego
Miesięcznie	K 9·—	K 7·50	K 9·—	K 10·—	K 11·—	K 7·50
Kwartalnie	„ 27·—	„ 22·50	„ 27·—	„ 30·—	„ 33·—	„ 22.50
Półrocznie	„ 54·—	„ 45·—	„ 54·—	„ 60·—	„ 66·—	„ 45·—
Rocznie	„ 108·—	„ 90·—	„ 108·—	„ 120·—	„ 132·—	„ 90·—

Zamawiać „Głos Narodu" można we wszystkich urzędach pocztowych Austro-Węgier, Polski i Niemiec, we wszystkich agencyach dzienników i bezpośrednio w administracyi. (W Okupacyi niemieckiej wolno jedynie prenumerować za pośrednictwem urzędów pocztowych). — Wpłaty można uskuteczniać przekazami pocztowymi, przez Pocztową Kasę Oszczędności (Konto Nr. 23.993), przez Bank krajowy i w Administracyi Wydawnictwa.

REDAKCYA I ADMINISTRACYA: KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYZA 11. — DRUKARNIA UL. ŚW. TOMĄSZA 35.
Telefon Redakcyi Nr. 190. — Telefon Administracyi i Drukarni Nr. 3344. — Listów niedostatecznie opłaconych nie przyjmuje się. —
Prosimy uprzejmie o adresowanie wszystkich listów, dotyczących przedpłaty i ogłoszeń do Administracyi Wydawnictwa.

CENY OGŁOSZEŃ

Zwyczajne (za wiersz nonp. lub jego miejsce) K	·40
układ tabelaryczny . . . . „	6·—
Nadesłane (za wiersz nonp.) . . . . „	1·50
Nekrologi „ „ „ . . . . . „	1·50
Komunikaty (po kronice) . . . . . . „	2·50
Paski (2 i 3 stronica) . . . . „	25·—
½ Paski poprzeczne . . . . „	10·—
Załączniki, prospekty itd. dla prenum. miejscow. i zamiejsc. za 100 egz. „	2·—

Wielkopolska o manifeście.

Pisma wielkopolskie, które dziś nadeszły do Krakowa zamieszczają już manifest Rady Regencyjnej i opatrują go pierwszemi uwagami. Poniżej przytaczamy głos wychodzącego w Inowrocławiu „Dziennika kujawskiego":

„Wezwanie Rady Regencyjnej należy przyjąć z szczerem uznaniem.

Widzimy, że Rada pod wpływem tych warunków zrozumiała nareszcie znaki czasu i stanęła na stanowisku, jakiego Naród od niej był żądał zawsze.

Bo Narodu program był zawsze jeden, żywy, nieśmiertelny. A kiedy stało się, że pod wpływem warunków, program ten stał się podstawą stron wojujących o przyszłość świata, byłoby niezrozumiałem, gdyby milczano tam, gdzie źródło być winno państwowości polskiej.

Słusznie czyni Rada Regencyjna. Wezwaniem swem kładzie kres wszelkiej — chwiejności, wszelkiej połowiczności, i wszelkim zakulisowym zabiegom.

Padają wszelkie oryentacye czy w kierunku Berlina, czy Wiednia, a powstaje jedna jasna, wyraźna i stanowcza: polska.

Po tej linii polityki naszej naczelne teraz zadanie bez względu czy ono nad Wisły czy Warty rozwija się brzegami.

Przekreślić należy wszystko to, co nas dzieliło, a złączyć nas winno to wszystko, co polski zawiera program. Dążenia, idące w tym kierunku, należy wzmocnić, utrwalić.

W odezwie Rady Regencyjnej wydaje nam się — po za rozwiązaniem Rady Stanu (ażali nie przedwczesnem?) — najważniejszem, że w myśl programu polskiego zrywając z metodami i programami niedawnej przeszłości, powołuje rząd polski „złożony z przedstawicieli najszerszych warstw narodu i kierunków politycznych" oraz, że władzę swą chce złożyć w ręce Władzy Zwierzchniej, którą ma obrać sejm polski, obrany na podstawach najszerszych demokratycznych".

Jestto naturalne i warunkami najbardziej wskazane wyjście. —

Władza zwierzchnia narodu nie może istnieć nadal z poręki obcych czynników, ale musi być wyrazem swobodnej i powszechnej woli całego Narodu.

I wówczas dopiero — mając rząd, wszystkie reprezentujący kierunki, mając Władzę Zwierzchnią, powołaną zaufaniem Narodu — stanie naród wyraźnie i silnie i zgodnie wobec zadań, które na tle wypadków zewnętrznych czekają jego rozwój.

Czekają nas tedy zadania, wobec których szybkość decyzyi, połączona z rozwagi i odpowiedzialności wymogami stają się wskazaniami na czas obecny. Budowniczymi nowego stać się mamy porządku... I cóż naturalniejszego, że w takiej chwili zwracają się oczy społeczeństwa dzielnicy naszej na tych, którzy stoją u steru społeczeństwa w rozmaitych kierunkach jego życia sternicy, wybrani i powołani wyborami albo powszechnemi, albo specyalnemi poszczególnych kierowniczych organizacyj.

Zadania czekają nowe i walne, jak walne i przełomowe są chwile obecne.

Obyśmy w zgodzie silni, zwarci i karni zdołali spełnić zadania, które chwila składa na barki nasze, oby potomność powiedziała o nas, że żyli, formując przyszłym pokoleniom w najtrudniejszych warunkach drogę do świetlanego rozwoju.

W Warszawie.

O zwołanie konstytuanty.

Z informacyj, jakie nadchodzą z Warszawy, dowiadujemy się, że wszystkie stronnictwa polskie wydały odezwy, w których domagają się najrychlejszego zwołania konstytuanty ze wszystkich ziem polskich do Warszawy.

Rząd koalicyjny.

Narady, jakie odbywają się w Warszawie, skierowane są ku utworzeniu **rządu koalicyjnego,** złożonego z przedstawicieli wszystkich dzielnic.

Podają wersyę, że proponowane jest między innemi powołanie do gabinetu następujących osobistości:

Z Królestwa: **Świerzyński** (prezes koła międzypartyjnego), **Stecki, Meysztowicz** (Litwa), **J. Radziwiłł, Piłsudski;** z Poznańskiego: prezes Koła polskiego **Seyda** i pos. **Trąpczyński;** z zaboru austryackiego: pos. **Głąbiński** i pos. **Moraczewski.**

Dymisya p. Kucharzewskiego.

Podanie do Dymisyi p. Kucharzewskiego brzmi tak:

„Mam zaszczyt prosić Najdostojniejszą Radę regencyjną o niezwłoczne zwolnienie mnie ze stanowiska prezydenta ministrów i o jednoczesne zwolnienie mnie od misyi tworzenia nowego gabinetu. Obszerniejsze pismo z motywami mojej rezygnacyi przedstawię niebawem; tymczasem, nie chcąc, aby z mojej przyczyny nastąpiła jakakolwiek zwłoka w tworzeniu nowego gabinetu, pośpieszam złożyć to podanie, nadmieniając, iż zawarte w nim postanowienie jest nieodwołalne. Jan Kucharzewski.

W sprawie rozwiązania Rady Stanu.

Nie we wszystkich ugrupowaniach politycznych przyjęto bez zastrzeżeń rozwiązanie Rady stanu. Wyrażano pewne objekcye, co do postanowienia Rady regencyjnej w tej sprawie. U marszałka Rady stanu, Pułaskiego, odbyła się narada przedstawicieli klubów politycznych w tej sprawie. Chodziło o wyjaśnienie pewnych zarzutów, jakie zrodziły się pod wpływem zapowiedzianego w orędziu Rady regencyjnej rozwiązania Rady stanu i zajęcia odpowiedniego stanowiska.

Deklaracya demokratyczna.

Ogłoszona została taka deklaracya:

„Stronnictwo polskiej polityki demokratycznej uważa, że nadeszła chwila, w której zapaść będą musiały decyzye stanowcze w sprawie polskiej; że w takiej chwili sam naród musi rozstrzygnięcie losów swoich we własne ująć ręce, i że w tym celu staje się niezbędne niezwłoczne zwołanie powszechnego przedstawicielstwa narodowego i zorganizowania wszystkich sił narodowych.

Dążąc więc niezmiennie do dalszej natychmiastowej budowy państwa polskiego, Stronnictwo polskiej polityki demokratycznej uważa za konieczne:

1) Niezwłoczne przystąpienie do zwołania sejmu konstytucyjnego na podstawie pięcioprzymiotnikowego głosowania.

2) Powołanie do udziału w nim przedstawicieli wszystkich ziem polskich i wszystkich odłamów narodu polskiego.

3) Niezwłoczną organizacyę regularnych kadrów obrony narodowej".

Stanowisko lewicy.

Stronnictwa demokratyczne komisyi porozumiewawczej poczyniły szereg zastrzeżeń, od których uzależniły współudział w przyszłym rządzie. Najdalej w zastrzeżeniach poszły: P. P. S. (frakcya rewolucyjna) i Polskie stronnictwo ludowe, które oświadczyły się za zwołaniem konstytuanty na podstawie pięcioprzymiotnikowego prawa głosowania. Zdaniem tych partyi, obecny moment do takiej konstytuanty jeszcze nie jest odpowiedni.

Zjednoczenie ludowe nawiązało kontakt z narodowym Związkiem robotniczym. Możliwe jest ściślejsze porozumienie obu tych stronnictw.

W komisyi porozumiewawczej stronnictw aktywistycznych istnieje dążność do utworzenia bardziej zwartej organizacyi aktywistycznej na wzór Koła międzypartyjnego lub lewicy demokratycznej, stojącej na gruncie narodowym.

Wśród projektów, zmierzających do konsolidacyi opinii politycznej w tej doniosłej chwili, omawiana jest w stronnictwach politycznych sprawa utworzenia rady narodowej na jak najszerszych podstawach.

Rada miejska wobec deklaracyi.

W sprawie proklamacyi Rady Regencyjnej oraz wypływających stąd konsekwencyi prezydyum magistratu odbyło posiedzenie łącznie z prezydyum Rady miejskiej i konwentem seniorów tejże Rady.

Powzięte uchwały mają znaleźć swój wyraz na posiedzeniu Rady miejskiej.

Rada Narodowa Jugosłowiańska.

(Korespondencya „Głosu Narodu").

Lublana 9. października.

Jak wiadomo, w sierpniu b. r. powstała w Lublanie Rada Narodowa słoweńska dla ziemi słoweńskich i Istryi. Był to przedwstępny krok dla utworzenia Rady Narodowej południowo słowiańskiej trzech narodów: słoweńskiego, chorwackiego i serbskiego.

W dniach 5-ym i 6-ym października b. r. odbyły się w tym celu w Zagrzebiu obrady polityków ze wszystkich ziem południowosłowiańskich, na których ustanowiono „Radę Narodową" Jugosłowian.

Rada Narodowa w Zagrzebiu przesłała powitanie narodowi polskiemu i czeskiemu, wystosowawszy depesze do posłów Głąbińskiego, Witosa i do Rady Narodowej w Pradze.

Deklaracya czeska.

Wiedeń. Zgromadzenie Wydziału Narodowego czeskiego i czeskich posłów sejmowych, rady państwa i Izby panów dnia 29. września b. r. uchwaliło rezolucyę, której cenzura pragska nie pozwoliła drukować. Obecnie została rezolucya ta przez posła dra Soukupa w parlamencie immunizowaną i w ten sposób dostała się już do wiadomości czytelników. Przytaczamy ją poniżej w pełnem brzmieniu:

„W poważnych chwilach narodu zgromadzili się Wydział narodowy, Związek posłów czeskich i czescy członkowie Izby panów dnia 29. września 1918 r. w Pradze, i w pełnej świadomości swej odpowiedzialności uważają za obowiązek swój ogłosić w imieniu całego narodu i wszystkich jego warstw:

Naród nasz podkreśla ponownie z największą stanowczością, że niezłomnie i twardo trwa na historycznych oświadczeniach swoich niezależną wolą ludu wybranych reprezentantów, w pełnym i niezbitym przeświadczeniu, że dojść musi do swoich, proklamowanych w nich, celów najwyższych, **do swej pełnej samodzielności i wolności.**

Na wszystkie dzisiejsze próby zmiany konstytucyi nie ma dręczony i poniewierany naród nasz innej odpowiedzi, niż zimną, ale stanowczą odmowę; wie bowiem, że nie są one niczem innym, tylko produktem rosnącego przymusu, bezradności i rozkładu.

Nie wierzymy dziś żadnym obietnicom. Doświadczenia całych dziesiątek lat ze słowami samymi i niedotrzymanymi nauczyły nas oceniać ich wartość. Obietnice choć najdalej idące dziś nie potrafią nas olśnić i od celów naszych odwrócić. Przeciwnie. Ciężkie przejścia narodu wskazują nam pozostać twardymi, i to tem bardziej teraz, kiedy już stosunki faktyczne silniejsze są od wszystkich obietnic.

Czego my chcemy, to nam rząd wiedeński **nie da i dać nie może.** Naród nasz nigdy oczekiwać nie może wolności swej od tych, którzy przez cały czas wojny nie widzieli w nim nic innego, niż przedmiot bezwzględnego wykorzystywania i którzy w ostatniej jeszcze chwili nie cofnęli się przed żadnym środkiem, którymby naród nasz upokarzać, wygładzać, wyniszczać i samowolnemi aktami najsroższego ucisku w uczuciach jego najświętszych ranić. **Naród nasz nie ma i nie chce mieć nic wspólnego z czynnikami, które ponoszą cały ciężar odpowiedzialności za grozy tej wojny światowej.**

Niema w narodzie czeskim nikogo i nikt taki się nie znajdzie, ktoby wbrew jednomyślnej woli narodu pertraktować chciał z tymi, którym nie rozchodzi się o sprawiedliwość dla narodów **czeskiego, polskiego i jugosłowiańskiego,** ale którzy w ten sposób tylko starają się ratować obecne bezprawie publiczne. **Naród czeski w drodze, która idzie, wytrwa, niech cokolwiekbądź się stanie, będąc przekonanym, że sprawa jego czysta ostatecznie cel swój osiągnie,** tem bardziej dziś, gdy mieści się dzisiaj wśród **wielkich ideałów światowych, których zwycięstwo, to jedyny dobry owoc okropnej tej wojny.**

Bitwa pod Lille.

Wiedeń. Agencya Havasa z dnia 8 bm. donosi, że wojska sprzymierzone stoją już **w oddaleniu 7 km. od Lille,** gdzie rozpoczęła się wielka bitwa.

Wojska niemieckie stawiają rozpaczliwy opór. Niemiecka komenda szuka ochrony pod osłoną tanków i przerzuca już wojska w tył **poza rzekę.**

Bułgarya i koalicya.

Sofia. B. kor. Kierownicy misyi francuskiej i angielskiej rozpoczęli z dyrektorem kolei państwowych i ministrem wojny konferencye w sprawie przeprowadzenia postanowień technicznych umowy o zawieszenie broni.

PRZYWITANIA I POŻEGNANIA W SOFII.

Sofia. B. kor. Król Borys przyjął na specyalnem posłuchaniu pułkownika francuskiego Troussona.

Poseł niemiecki hr. Oberndorf był u króla Borysa na audyencyi pożegnalnej.

ODWIEDZINY W JASSACH.

Bukareszt. B. kor. Z Jass donoszą, że posłowie angielski i francuski odwiedzili w więzieniu byłego ministra Constantinescu, aby mu okazać swą sympatyę. Odwiedziny te wywołały wielką sensacyę.

FINLANDZKA KOMEDYA.

Helsingfors. B. kor. Przy wyborze ks. Fryderyka Karola heskiego na króla finlandzkiego oddano 64 głosów za a 41 przeciw.

Ustąpienie Lloyda George'a?

Berlin. Wedle nadeszłych tu wiadomości, dymisya Lloyda Georgea wydaje się możliwą. Zapowiadają utworzenie gabinetu Asquit-Grey.

Program wielkoserbski.

Zurych. „Corriere della Sera" donosi z Korfu: Parlament serbski powziął uchwałę, określającą narodowy i terytoryalny program wielkoserbski, zdążający do przyłączenia węgierskich i austryackich terytoryów do państwa serbskiego.

Wedle „Secola" skupczyna wyraziła jednomyślnie podziękę ojczyzny dla koalicyi. Minister finansów zakomunikował, że po uwolnieniu całej Serbii koalicya gotowa jest udzielić 4-ech miliardów denarów na odbudowanie kraju.

DYMISYA GABINETU HISZPAŃSKIEGO.

San Sebastian. B. kor. Havas. Gabinet Maury podał się do dymisyi. Panuje przekonanie, że obecni ministrowie pozostaną w urzędzie, a tylko minister oświaty Alba ustąpi z gabinetu. Celem uniknięcia dalszych trudności Maura obejmie sam portfel ministerstwa oświaty.

ZGON ALEKSIEJEWA.

Kijów. B. kor. Były naczelny komendant wojska rosyjskiego generał Aleksiejew zmarł w Jokaterynodarze. Dzienniki sławią go jako najznaczniejszego wodza armii rosyjskiej.

Dymisya gabinetu Hussarka.

Wiedeń. „Fremdenblatt" donosi, że prezydent ministrów Hussarek oświadczył wobec przywódców stronnictw, że **gabinet jest zdecydowany podać się do dymisyi.**

Gabinet Lammascha?

Wiedeń. Pisma tutejsze podają, że prawdopodobnie prof. Lammasch otrzyma prawdopodobnie misyę utworzenia gabinetu.

Dymisya gabinetu węgierskiego.

Wiedeń. B. kor. Według doniesienia dzienników są oznaki przesilenia ministeryalnego na Węgrzech. Węgierski prezydent ministrów, który z wybitnymi politykami węgierskimi był wczoraj na audyencyi u cesarza, po audyencyi miał oświadczyć, że wręczył dymisyę. Pierwsze miejsce dyskusyi zajmuje sprawa utworzenia gabinetu koalicyjnego.

Tisza usprawiedliwia swoją politykę.

Za niezawisłością Węgier.

Budapeszt. B. kor. Na konferencyi narodowej partyi pracy przemawiał hr. Stefan Tisza o położeniu wewnętrzno politycznem i zagranicznem.

Z wywodów jego wynika, że rozwój stosunków wewnętrznych w Austryi wysuwa na porządek dzienny sprawę stosunku Austryi do Węgier. Wydarzenia, które w ciągu ostatnich 6 tygodni rozegrały się w Austryi **zachwiały przesłankami, na których opiera się ugoda z r. 1867.** Jeżeli obawy, które obecnie żywimy **urzeczywistnią się,** to **utrzymanie dualizmu na podstawie ugody z r. 1867 będzie niemożliwem.** Zadaniem polityków węgierskich będzie utrzymanie tysiącletniej **niezawisłości kraju** i zapewnienie praw i interesów narodu węgierskiego.

Hr. Tisza wskazał następnie na to, że Austro-Węgry potrzebowały przymierza z Niemcami, gdyż przez dłuższy czas wystawione były na niebezpieczeństwo ze strony imperyalizmu carskiego i tendencyj ekspansywnych Rosyi. Nie zależało też od nas, jak długo mamy tę wojnę prowadzić. Musieliśmy tę wojnę prowadzić, ponieważ cele wojenne naszych nieprzyjaciół zagrażały bezpośrednio egzystencyi naszego narodu i ponieważ bezwątpienia postawionoby nam zupełnie inne warunki pokojowe, gdybyśmy nie byli pobili Serbów i gdyby państwo cara i Rumunia nie były zniknęły z szeregu naszych nieprzyjaciół. W chwili teraźniejszej pożądaną jest kooperatywa wszystkich polityków węgierskich, jednak możliwem to jest tylko gdy stronnictwa odłożą na bok wszystkie kontrowersye w sprawach wewnętrzno politycznych.

Przed odpowiedzią Niemiec.

Wiedeń. B. kor. Dzienniki donoszą, że nota Wilsona nie doszła jeszcze w drodze dyplomatycznej do Berlina. Po nadejściu noty nastąpi odpowiedź Niemiec na podstawie **uprzedniego porozumienia z Austro-Węgrami,** gdyż **Niemcy** w kwestyi **opróżnienia** odpowiedzą także **w imieniu Austro-Węgier.** Jednakże już dziś jest pewnem, że w kwestyi tej między Niemcami a Austro-Węgrami panuje pełna zgodność. Obecnie toczą się w Berlinie rokowania, które przybliżają nam pokój.

Jak podają dzienniki poranne, 21 do 24 posłowie **wszystkich narodowości** reprezentowanych w radzie państwa, mają otrzymać **powołanie do cesarza,** aby przedstawić swe poglądy co do rozwiązania bieżących zagadnień. Audyencye mają się odbyć jutro i pojutrze.

Wylądowanie wojsk polskich i czeskich we Władywostoku.

Petersburg (WAT). Według doniesienia z Władywostoku, w tygodniu ubiegłym wylądowały tam wojska polskie i czeskie z Ameryki i udały się natychmiast przez Irkuck na front czesko-słowacki w stronę Penzy.

Wojska polskie na Murmanie i nad Donem.

Wiedeń. Według informacyi Pol. Ag. prasowej, brygadyer **Haller,** który przebywał w ostatnich czasach w Paryżu, powrócił obecnie **na Murmań,** gdzie znajduje się organizowaniem armii polskiej. Pułk. **Żymirski** przebywa **nad Donem** i tam również zajmuje się organizowaniem wojska polskiego.

Protest Staropolski.

Pisma wielkopolskie zamieszczają następujący protest Staropolski (Gór. Śląska):

„Zarządzenia wrocławskiej zastępczej komendy generalnej i władz policyjnych, zakazujące przedstawień teatralnych, odczytów i zebrań w języku polskim, oznaczają wyraźny zamach na narodowość i język ojczysty ludu polskiego na Śląsku. Z wielkim żalem i oburzeniem ludność Śląska odczuwa tę ciężką krzywdę, która dla niej jest tem boleśniejszą, że po tak olbrzymich ofiarach w krwi i mieniu takiego postępowania się nie była spodziewała.

Krzywdę, jaka się dzieje ludowi polskiemu w tej prastarej dzielnicy piastowskiej, uważają za krzywdę własną wszyscy Polacy w zaborze pruskim. Uzasadnienie tych zakazów, że sztuki teatralne i odczyty nie są napisane w gwarze górno-śląskiej, jest nie-

dorzeczne, co wykazano już dobitnie ze strony miarodajnej i powołanej.

Jako przewodnicy i rzecznicy ludu polskiego na Śląsku, nie możemy pozostać bez protestu na to niesłychane postępowanie władz. Odpieramy przeto stanowczo ten nowy zamach na narodowość, równouprawnienie i mowę ojczystą Ślązaków, oraz zamiar oderwania polskiej ludności na Śląsku od macierzy ogólno-polskiej".

Bytom, we wrześniu 1918.

Protest podpisany jest przez Polski Komitet prowincyonalny dla Śląska: Grono redaktorów polskich na Śląsku, Grono Ziemian polskich na Śląsku, ks. prob. Skowroński i 89 księży Polaków, których nazwisk nie wymieniono, aby ich nie narażać na szykanę rządu i niemieckiej władzy biskupiej. Redakcye gazet polskich na Śląsku. Polskie Komitety wyborcze powiatowe. Posłowie ze Śląska: Ks. Paweł Pośpiech, Wojciech Sosiński, Paweł Dombek, ks. prob. Brandys, Wojciech Korfanty. Koło polskie sejmowe. Koło polskie parlamentarne.

Jubileusz teatru im. Słowackiego.

Kancelarya teatru w przyspieszonem tempie prowadzi przygotowania do uczczenia ćwierćwiekowej rocznicy otwarcia nowego gmachu teatru miejskiego im. Słowackiego. W myśl ustalonego programu uroczystości dyrekcya rozsyła zaproszenia do wszystkich żyjących uczestników ówczesnego obchodu do wzięcia udziału w podniosłem święcie krakowskiej sceny. Szczęśliwem losu zrządzeniem obchód ten zbiega się z radosnymi wypadkami w Ojczyźnie, co potęguje nastrój ogólny, pozwalając łączyć skromną rocznicę teatru z wielkiem świętem gotującej się do niepodległego bytu Ojczyzny naszej.

Dzień obchodu niezapomnianej rocznicy będzie jednym z najuroczystszych w kronice teatru krakowskiego. Podobnie, jak przed 25 laty, odbędzie się w niedzielę 20 b. m. uroczyste nabożeństwo w kościele parafialnym św. Krzyża, poczem odbędzie się Akademia, połączona z uroczystością odsłonięcia portretu pierwszego w nowym gmachu dyrektora sceny, ś. p. Tadeusza Pawlikowskiego.

Portret, pędzla artysty-malarza p. Galla, zapoczątkuje galeryę portretów dyrektorów i najwybitniejszych artystów teatru krakowskiego, na wzór podobnej galeryi, zdobiącej krużganki i foyer nadwornego teatru w Wiedniu. Przygotowaniem i reżyseryą przedstawienia „Wyzwolenia" St. Wyspiańskiego, które wybrano na program wieczornego przedstawienia, zajmuje się reżyser p. J. Sosnowski. Inscenizacya dokonaną będzie według wskazówek, jakie zmarły autor udzielił reżyserowi, p. Sosnowskiemu. Nadto dyrektor Trzciński wprowadza w inscenizacyi aktu II-go pewne zasadnicze zmiany, które wyjdą na korzyść scenicznej interpretacyi tego niepowszedniego, a tak harmonizującego z bieżącą historyczną chwilą utworu.

Dla upamiętnienia obchodu dyrekcya przygotowuje ozdobny afisz pamiątkowy w postaci jednodniówki. Obok programu wieczornego przedstawienia, jednodniówka pamiątkowa przyniesie reprodukcyę inauguracyjnego afisza z przed 25 lat i krótki szkic dziejów teatru krak. w ubiegłem 25-leciu, oraz opis inauguracyjnej uroczystości z dnia 20 października 1893 roku.

Dla przypomnienia zaznaczyć wypada, że pamiątkowy akt ufundowania nowego gmachu krakowskiego teatru, wmurowany w kamień węgielny, którego poświęcenie odbyło się 2-go czerwca 1891 roku, zapisuje:

„W imię Boże. Amen. Działo się w stoł. król. mieście Krakowie roku 1891 dnia 2 czerwca we wtorek po święcie Bożego Ciała. Na stolicy Apostolskiej zasiadał Jego Świątobliwość Papież Leon XIII, panował Franciszek Józef I, cesarz Austryi i król Węgier, dobrotliwy i szlachetny opiekun narodowości polskiej, na książęcej stolicy biskupów krakowskich zasiadał Jego Eminencya Książę Kardynał Albin Dunajewski — namiestnikiem Monarchy był Kazimierz hr. Badeni, zaś marszałkiem krajowym Eustachy ks. Sanguszko. Rządy miasta sprawowała wówczas Rada miejska, złożona z 60 radców, wybranych przez mieszczan, mająca na czele Prezydenta Dra Feliksa Szlachtowskiego i wiceprezydenta Józefa Friedleina i ta położyła kamień węgielny pod nowy teatr miejski.

Następuje krótka historya dawnych gmachów teatralnych w Krakowie, oraz wyliczenie członków ówczesnej komisyi miejskiej, której pieczę nad budową teatru powierzono. W zakończeniu zaś czytamy:

„Akt ten, wydrukowany na pergaminie, składają podpisani na wieczną rzeczy pamiątkę w podwaliny gmachu, prosząc Pana Najwyższego, aby otaczał miłosierdziem swem kierujących tą budową, a ich współpracowników wszystkich zachował od nieszczęścia na ciele i duszy i aby pozwolił szczęśliwie dokonać i dokończyć budowy gmachu, wznoszonego w zamiarze i nadziei, że w nim i z niego brzmieć będzie zawsze nasza ukochana mowa ojczysta na pożytek całego narodu, chwałę rodzimej oświaty i narodowego piśmiennictwa, na niespożytą sławę imienia polskiego; aby opieką swoją otaczać raczył wszystkie usiłowania nasze, dążące do podniesienia sztuki własnej i do utrwalenia bytu całej naszej Ojczyzny. Wysłuchaj nas Panie. Amen.

Manifestacya Krakowa.

Na murach miasta pojawiła się dzisiaj następująca odezwa:

Do Mieszkańców stoł. król. miasta Krakowa!

Rada Regencyjna manifestem z dnia 7. października proklamowała w Warszawie

ZJEDNOCZONĄ I NIEPODLEGŁĄ POLSKĘ.

„Wielka godzina, na którą cały naród polski czekał z upragnieniem, już wybiła."

Obywatele!

Wszyscy, jak jeden mąż, dajmy wyraz uczuciu głębokiej radości, bo oto wstaje z wiekowego letargu

Polska wolna niepodległa zjednoczona!

Piąty rok straszliwej wojny światowej wycisnął na każdym niejeden ból serdeczny, niejedną troskę i zmartwienie.

Lecz chwile niepewności i zwątpienia mijają — dziś wzywamy Was do skupienia wszystkich sił, aby

w zgodzie i jedności,

przetrzymać ciężkie chwile trosk i niedostatku, gdyż niedalekim jest tak upragniony **pokój**, a świtająca złota zorza wolności przyniesie życie spokojne i polskie niwy chleb dla polskich dzieci rodzić będą.

Na znak wesela i radości odbędzie się

w sobotę 12. października b. r. o godzinie 10 rano uroczyste nabożeństwo w kościele Najśw. Panny Maryi,

które będzie celebrował Ks. Biskup Nowak.

W południe zaś Rada miejska na uroczystem zebraniu publicznie da wyraz uczuciom przepełniającym serca mieszkańców Krakowa.

Wieczór o godz. 7-mej uroczyste przedstawienie w obu miejskich teatrach.

Dzień ten będzie dniem wielkiej manifestacyi narodowej.

Wzywamy Obywateli do wzięcia udziału w nabożeństwie, do zamknięcia sklepów, warsztatów, biur i urzędów.

Niech żyje zjednoczona niepodległa Polska!

W Krakowie, 10. października 1918 r.

Prezydyum stoł. król. m. Krakowa:

Jan Kanty Federowicz. Józef Sare. Karol Rolle.

KRONIKA.

Z miasta.

PRZED JUTRZEJSZĄ MANIFESTACYĄ. Z powodu jutrzejszej manifestacyi zamknięte będzie urzędowanie w miej. i powiatowej Kasie Oszczędności i w Bankach: krajowym, przemysłowym, galicyjskim dla handlu i przemysłu, oraz hipotecznym.

POUFNE ZEBRANIE OBYWATELSKIE, zwołane przez Związek międzypartyjny, w skład którego wchodzą polskie stronnictwa ludowe, Zjednoczenie narodowe i stronnictwo demokracyi narodowej — odbędzie się dzisiaj o godz. 7 i pół wieczorem w sali Sokoła. Referować o obecnej sytuacyi politycznej będą: pos. Witos (stron. lud.), pos. Głąbiński i Skarbek (stron. dem.-nar.) i prof. Stroński (Zjedn. narodowe).

Z POL. ZWIĄZKU NIEWIAST KATOL. otrzymujemy następujące pismo: Dnia 7 b. m. po zapadłej uchwale naszego Wydziału w dniu 6 października, wysłałyśmy do Wiednia pismo do prezesa Koła dr. Tertila, by zaznaczyć naszą gorącą solidarność z deklaracyą przez niego odczytaną w parlamencie w sprawie niepodległej i zjednoczonej Polski.

W dniu 10 b. m. po nabożeństwie za Polskę udała się delegacya związku, złożona z prezesowej hr. Wodzickiej, sekretarki p. Maryi Kaczyńskiej i członków wydziału: pań Adeli Zollowej i Zofii Popielówny do p. prezesa dr. Tertila i wyraziła mu, że Polski Związek Niewiast katolickich w obecnej dziejowej chwili, pozostaje w ścisłej łączności z całym narodem i z jego reprezentacyą. Delegacya wyraziła przytem żądanie, by Polsk. Związek Niewiast katolickich jako liczny związek krajowy i mający Koła i Stowarzyszenia swoje w różnych miejscowościach Galicyi, Królestwa — mógł mieć swoje reprezentantki w przyszłem zgromadzeniu narodowem.

Pol. Związek Niewiast katol. wysłał do prezesa Koła polskiego następujące pismo:

Jaśnie Wielmożny Panie Prezesie! Łącząc się z uczuciami całego narodu, Polski Związek Niewiast katolickich, który jednoczy liczny zastęp kobiet, zorganizowanych w stowarzyszeniach i kołach, gorąco się solidaryzuje z deklaracyą polską w parlamencie wiedeńskim. — Marya hr. Wodzicka prezesowa, Marya Kaczyńska sekretarka.

W KOLE MIESZCZAŃSKIEM odbyło się wczoraj, z powodu proklamacyi Rady Regencyjnej w Warszawie, liczne zgromadzenie obywateli miasta. Zgromadzenie zagaił prezes Kosobudzki. Po przemówieniach licznych mówców, uchwalono rezolucyę, w której wyrażono radość, że Kraków, stara stolica Piastów i Jagiellończyków, znów do wolnej i zjednoczonej Polski należeć będzie. Zebranie zakończono pieśnią: „Jeszcze Polska nie zginęła"...

SPIS MIESZKAŃ. Magistrat komunikuje: Do wielu zagadnień społecznych, trapiących tak dotkliwie ludność, przyłącza się również kwestya mieszkaniowa, która w całej ostrości wystąpi dopiero po wojnie, po dokonanej demobilizacyi i w związku z uruchomieniem przemysłu. Kilkuletni zastój ruchu budowlanego a zarazem coraz większy brak materyałów budowlanych, który nie łatwo będzie można usunąć drogą dowozu z zagranicy — to wszystko stwarza tak ciężkie położenie, że władze miejskie zawczasu muszą pomyśleć o celowej i rozległej polityce mieszkaniowej. — Podstawą tej polityki mogą być tylko dokładne dane o stanie mieszkań. Daty spisu ludności z r. 1910 są już dzisiaj niedokładne ze względu na zmiany wywołane wojną. Dlatego też Miejskie Biuro statystyczne w najbliższych tygodniach przeprowadzi spis mieszkań, oparty o kwestyonaryusze, wypełniane przez właścicieli domów. Spis ten nie ma żadnych ubocznych celów, a dla racyonalnego zapobieżenia brakowi mieszkań, dla reformy dzisiejszej sytuacyi, która nie dogadza ani właścicielom domów ani lokatorom, przedstawia pierwszorzędną doniosłość. A więc dokładne wypełnienie arkuszy spisowych jest w bezpośrednim interesie samej ludności. Spodziewać się należy, że nie zajdzie konieczność stosowania środków karnych i że współdziałanie właścicieli domów umożliwi jak najskuteczniejsze przeprowadzenie spisu.

POWRÓT LEGIONISTÓW. Wczoraj przed godz. 8 wieczór przybyła do Krakowa dalsza grupa legionistów Z Marmarosz Sziget, złożona z 28 osób: 8 oskarżonych i 20 świadków. Byli wśród nich podoficerowie i żołnierze. Przed dworcem kolei oczekiwał na przybywających tłum, złożony głównie z młodzieży. Legioniści udali się w pochodzie ul. Floryańską, przed kościół N. P. Maryi gdzie odśpiewano „Boże coś Polskę". Następnie z tysiącznego tłumu wzniósł się okrzyk: Niech żyje niepodległa, zjednoczona Polska", poczem odśpiewano „Rotę" Konopnickiej. Dzisiaj i jutro przybywają dalsze grupy legionistów z Marmarosz Sziget.

O APROWIZACYĘ KOLEJARZY. Kolejarze z Krakowa, Podgórza, Woli Duchackiej udali się wczoraj o godzinie 11 przed południem w deputacyi do dyrekcyi krakowskiej w sprawach aprowizacyjnych i Dyrektor Zborowski w 2-godzinnej konferencyi obiecał kolejarzom zadośćuczynić niektórym żądaniom.

SZYLDY I TABLICE FIRMOWE. W sprawie szyldów i tablic firmowych magistrat miasta Krakowa wydał obwieszczenie, w którem omawia sposób i pozwolenie umieszczania tych tablic firmowych, szyldów, oraz wszelkiego rodzaju tablic reklamowych, oraz uiszczenie w pewnych wypadkach na rzecz funduszu miejskiego jednorazowej opłaty.

NADUŻYCIE WŁADZY URZĘDOWEJ. Na rekwizycyę sądu obwodowego w Wadowicach aresztowano w Krakowie Dra praw D. pod zarzutem nadużycia władzy urzędowej.

SMUTNY WIDOK. Nędza koni rzuca się w oczy od dłuższego czasu na ulicach naszego miasta. Często widzieć można konie przyprzężone do wozów, padające z wyczerpania i głodu. Dzisiaj w południe nędzny, straszliwie wychudły koń, prowadzony na sznurze, padł z wyczerpania na ul. św. Krzyża. Koń był tak słaby, że przez długi czas ludzie, którzy otoczyli nieszczęsną ofiarą głodu, nie mogli go podźwignąć.

Z Polski i ze świata.

ZAPOWIEDŹ MANIFESTACYI SYONISTYCZNEJ. Dnia 14 b. m. mają się odbyć w całej Galicyi jakieś demonstracye syonistów galicyjskich. „W dniu tym — jak głosi „Nowy Dziennik" — mają żydzi z całej Galicyi masowem demonstracyjnem zebraniem się na publicznych zgromadzeniach dać wyraz swej woli, iż w chwili gdy losy narodów się ważą, naród żydowski głośno wobec całego świata domaga się swych słusznych praw narodowego bytowania w Austryi".

Jak z Wiednia donoszą, asymilatorzy pod przewodnictwem p. Loewensteina planują zwołanie mityngu, jako kontrakcyi przeciw zamierzonym manifestacyom syonistów.

NOWY REKTOR SEMINARYUM RUSKIEGO. Pisma lwowskie donoszą, że rektorem gr. kat. seminaryum duchownego w miejsce ks. Bociana, który bawi w Kijowie, został ks. hr. Kazimierz Szeptycki, b. kapłan z zakonu OO. Benedyktynów, brat metropolity Szeptyckiego.

FABRYKI DOKUMENTÓW WOJSKOWYCH. We Lwowie wykryto znowu fabrykę fałszywych dokumentów wojskowych. Mianowicie podczas rewizyi, urządzonej przez władze skarbowe w mieszkaniu niejakiej Berty Gruber, prowadzącej pokątny handel tytoniem — znaleziono sporo druków wojskowych niewypełnionych, tudzież liczne pieczątki władz wojskowych kancelaryj, pułków i szpitali.

POGRZEB DWÓCH LEGIONISTÓW. Ze Lwowa donoszą: Onegdaj popołudniu złożono na cmentarzu Łyczakowskim zwłoki dwóch legionistów: podpor. Aleksandra Nowosada i podoficera VI p. Legionów polskich Tadeusza Drużeńskiego. Obaj padli ofiarą epidemii, zwanej „hiszpanką". Ś. p. Nowosad był więźniem Husztu, po przybyciu do Lwowa zajął się bardzo gorliwie zorganizowaniem Towarzystwa wzajemnej pomocy b. legionistów polskich, pracował w kasie teatru miejskiego. W smutnym obrzędzie pogrzebowym wzięły udział tłumy publiczności. Na czele orszaku nieśli towarzysze broni duży wieniec cierniowy, z wstęgami o barwach narodowych, przysłoniętemi kirem. Nad mogiłą przemówili legioniści Novi i por. Feldstein. Zabrzmiała też nad mogiłą „Rota" i słowa pieśni legionowej „Śpij kolego".

W godzinę później odbył się pogrzeb ś. p. Drużeńskiego, który po zwolnieniu z szeregów legionowych pracował zrazu w miejskiem biurze kart spożycia, a następnie jako artysta dramatyczny w teatrze miejskim. Za trumną jego postępowali w zwartym szeregu towarzysze broni, artyści teatru miejskiego i liczna publiczność. Pożegnano go również nad mogiłą gorącemi słowami i pieśnią.

W ROCZNICĘ HOŁDU WOŁOSKIEGO. Dnia 15 września b. r. przypadała 433 rocznica złożenia hołdu królowi polskiemu, Kazimierzowi Jagiellończykowi, przez hospodara wołoskiego, Stefana Wielkiego. Hołd ten odbył się na błoniach pod Kołomyją w r. 1485. Ku upamiętnieniu tego momentu dziejowego postawiono w miejscu złożenia hołdu pomnik, który uległ złośliwemu zniszczeniu. Celem odbudowy pomnika zawiązał się w Kołomyi komitet z ks. Wójcikiem na czele, który ogłasza odezwę o składki na ten cel.

Pamiętajmy o składkach na szkoły kresowe

Wiadomości kościelne.

UROCZYSTA NOWENNA. Dzisiaj dnia 11 b. m. o godz. 6 po poł. rozpocznie się w kościele akademickim św. Anny uroczysta Nowenna do św. Jana Kantego, Patrona Polski, przed grobowcem tegoż świętego. Nowenna odprawioną zostanie na intencyę uproszenia łask Bożych dla naszego narodu. W czasie Nowenny stosowne nauki do chwili czasu wypowie prepozyt kościoła Ks. Dr. Caputa.

W sprawie „Kilimu" w Zakopanem.

Odnośnie do nadesłanego nam przez dra Diehla i zamieszczonego onegdaj artykułu w sprawie „Kilimu" w Zakopanem, otrzymujemy od dyrektora „Kilimu" p. Dworskiego obszerne wyjaśnienie, które poniżej w rzeczowych wyjątkach w myśl zasady „audiatur et altera pars" zamieszczamy, zamykając na tem dyskusyę w powyższej sprawie.

1. Uchwała co do sprzedaży pracowni „Kilim" powziętą została w drodze statutowo najlegalniejszej. Nieświadomością i innemi przyczynami niech się nikt nie tłomaczy, kto się sprawami „Kilimu" nigdy czynnie nie interesował i interesować nie chciał, nawet wtedy, gdy w czasie dłuższej nieobecności podpisanego (w pierwszych latach wojny) pracowni groził upadek.

2. Przeprowadzenie owej uchwały spowodowane zostało:

a) chęcią wyrwania pracowni z pod zgubnego wpływu apatyi tych właśnie członków, których obowiązkiem było przynajmniej w tych trudnych czasach intenzywniej w „Kilimie" pracować;

b) koniecznością nadania pracowni, pozbawionej m. i. możności legalnego nabywania wełny, osnowy i t. d., ruchliwszej formy organizacyjnej — dostosowanej od zmienionych gruntownie warunków i do specyficznie zakopiańskich stosunków.

Piszącemu zaś te słowa osobiście zależało ponadto na uratowaniu rezultatów ogromnego trudu i wysiłku własnego, włożonego w pracownię od samego początku jej istnienia w warunkach, któreby kogo innego z pewnością już dawno odstraszyły od wszelkiej pracy i inicyatywy.

To też sprzedaż pojęta była raczej jako zmiana formy zarządu pracowni, który i tak faktycznie wyłącznie piszącego te słowa odpowiedzialnością obarczał a nie jako właściwa transakcya handlowa na interes obliczona.

3. Uchwała „sprzedaży" została zakomunikowana wszystkim członkom „Kilimu", którym też wyraźnie zastrzeżono prawo a) wniesienia formalnych sprzeciwów i b) odebrania pracowni całej z powrotem przed upływem roku 1919 na warunkach zupełnie analogicznych do tych, pod jakimi „sprzedana" być miała. — Warunku takiego nie nałożyłby na siebie nikt, ktoby dla zysku pracownię kupował.

4. Uchwała zapadła jednogłośnie w obecności wszystkich osób, które w dniu jej powzięcia (15/5 1918) stale i czynnie w „Kilimie" pracowały, swojemi więc rękami i głowami pracownię podtrzymywały.

5. Cena sprzedaży, której rzeczowa analiza przekraczałaby ramy krótkiego artykułu, ustanowiona była na podstawie realnych bilansowych wartości, zatwierdzonych przez komisyę rewizyjną.

Wiadomości telegraficzne.

ZNOWU PRZECIW UCHODŹCOM.

Wiedeń. (Telefonem). Na posiedzeniu Rady miejskiej jeden z radnych nawiązując do manifestu Rady Regencyjnej i uchwały Koła twierdził, że Polacy gotują się do odlotu z Austryi i żądał, by z Wiednia usunięto wszystkich uchodźców galicyjskich. Przy tej sposobności zarzucił uchodźcom, że porobili w Wiedniu majątki i wywożą z miasta środki żywności. Burmistrz odesłał wniosek od zbadania przez magistrat co do poczynionych zarzutów.

„FABRYKA BANKNOTÓW" W LUBLINIE

Lublin. B. kor. Według doniesienia dzienników, w Lublinie wykryto tajną drukarnię w której fabrykowano banknoty 50 i 100 koronowe. Gotowych było już mniej więcej 16 kg. fałszywych banknotów. Fałszerzy uwięziono.

NAPOLEON CYBULSKI.

Nauka wobec wojny.

(Ciąg dalszy).

Tesame przestępstwo i zbrodnie, których zabrania człowiekowi dopuszczać się Dziesięcioro Bożego Przykazania na dwa tysiące lat przed Narodzeniem Chrystusa, są popełniane dziś taksamo, jak za czasów niewoli egipskiej Żydów.

Zachodzi też pytanie, gdyby było możliwe porównanie statystyczne rozmaitych wykroczeń i zbrodni przeciw etyce i moralności czasów obecnych z owemi, czy dałoby się wykazać jakiś plus na naszą korzyść, mimo że jesteśmy dumni z naszej kultury, mimo kolosalnego postępu we wszystkich dziedzinach nauk ścisłych i humanitarnych, mimo niezliczonej liczby urzędów państwowych i urządzeń społecznych, których zadaniem jest czuwanie, by wszelkie ustawy, obowiązujące nasze społeczeństwa, były sumiennie przestrzegane.

Dopóki po swojem zjawieniu się na powierzchni globu ziemskiego człowiek pędził życie w pojedynkę, lub tylko w ugrupowaniach rodzinnych, prowadził podobnie, jak każda istota inna żyjąca na ziemi, walkę ze swojem najbliższem otoczeniem, licząc tylko na własne siły: sam bezpośrednio musiał zdobywać sobie środki pożywienia, a przy zmienności aury i środki przykrycia i ochrony swego ciała od zimna i słoty. Z początku zmuszony był zwalczać i pokonywać tylko przeszkody, które stawiała mu natura martwa, lub inne jestestwa żyjące, lecz gdy stopniowo wskutek wrodzonej większej inteligencyi i zastosowania, oprócz własnych rąk, zębów i nóg, rozmaitych narzędzi, ułatwiających pokonywanie zagrażających mu niebezpieczeństw, człowiek uzyskał przewagę nad innemi jestestwami żywemi i począł rozmnażać się szybciej, niż inne gatunki, wymagające tychsamych warunków, co on, został zmuszony wskutek konkurencyi także do walki z innemi osobnikami swego własnego gatunku. Prawdopodobnie w tym to właśnie okresie najelementarniejszy instynkt zachowawczy, właściwy każdemu gatunkowi jestestw żywych, oraz skuteczność wzajemnej pomocy członków najbliższej rodziny w walce z otoczeniem podczas zdobywania środków niezbędnych do życia, i stały się źródłem wspomnianej na wstępie myśli etycznej oraz dążności do tworzenia zrzeszeń przekraczających ramy rodziny, które bez pewnych pojęć etycznych nie mogłyby nie tylko istnieć, lecz nawet powstać. Pierwiastek etyczny bez najmniejszej wątpliwości odgrywał w rozwoju i rozroście rodzaju ludzkiego od czasów najdawniejszych i do dnia dzisiejszego najważniejszą rolę i jemu tylko według wszelkiego prawdopodobieństwa ludzkość zawdzięcza ten swój rozwój liczebny, umysłowy i kulturalny, do którego doszła na powierzchni ziemi, oraz tę okoliczność, że dotychczas wzajemnie się nie wymordowała i nie wyniszczyła.

Jakże więc wytłómaczyć sobie, że tak ważny czynnik, od którego zależy rozwój i byt ludzkości na powierzchni ziemi branej jako całość, w miarę wzrostu tego rozwoju, w miarę powstawania coraz większych i więcej skomplikowanych ustrojów społecznych i warunków życia, zostaje coraz bardziej postępowany i nawet najzupełniej wyeliminowany z ustaw, które mają za zadanie normować stosunki tych właśnie ogromnych zrzeszeń ludzkich?

Ażeby znaleźć odpowiedź na to pytanie, musimy rozpatrzeć jeszcze kilka innych kwestyj, związanych z warunkami rozwoju ludzkości i przyczynami dzisiejszego stanu umysłów tak zwanych cywilizowanych narodów Europy.

W walce z naturą martwą i żywą umysł człowieka powoli, lecz stale, zdobywał pierwsze wiadomości o swojem otoczeniu i w ten sposób poznał pierwsze stałe najelementarniejsze prawa natury, działające w tem otoczeniu. Prędko, chociaż prawdopodobnie zupełnie bezwiednie, zoryentował się i uświadomił sobie, że znajomość tych praw w ogromnym stopniu ułatwia mu tę walkę, którą prowadzi z otoczeniem o swoją egzystencyę. Ten motyw utylitarny znalazł ogromne poparcie także we właściwości umysłu ludzkiego odczuwania pewnego zadowolenia, pewnej przyjemności, wskutek poznawania rzeczy nieznanych, w przyrodzonej potrzebie poznania. Taki prawdopodobnie, a nie inny, był początek badań natury, początek tego kolosalnego dziś gmachu nauk ścisłych.

Jest rzeczą zupełnie jasną, że ani motywy poznania, ani sam proces umysłowy, z poznaniem złączony, nie zawierają w sobie żadnych cech, żadnych motywów etycznych. To też kolosalne zdobycze w dziedzinie nauk ścisłych, które pozwoliły człowiekowi zapanować nad całym ogromem sił natury i działanie ich skierować stosownie do swoich celów i potrzeb, bynajmniej nie przyczyniły się do podniesienia stosunków etycznych wśród narodów Europy, gdzie nauka święciła największe tryumfy, przeciwnie, właśnie jeden z tych narodów, który słusznie się chlubił, że w wysokim stopniu się przyczynił do postępu nauk ścisłych, pierwszy przyjął i w praktyce zastosował zasadę przeciwną wszelkim zasadom etycznym, zasadę: „siła przed prawem", zasadę, która stała się plagą kultury i cywilizacyi i zawsze pozostanie największem nieszczęściem i plamą ludzkości.

Fakt naukowo stwierdzony, jak daleko sięga możność obserwacyi, że siły natury działają zawsze według stałych i niezmiennych praw, że między zjawiskami, które spostrzegamy, zachodzą stałe i nawet ilościowo ściśle określone stosunki, że wszystko, co się dzieje w naturze, dzieje się z nieuniknioną koniecznością wskutek odpowiedniego układu sił i warunków, że prawa te do pewnego stopnia można rozpowszechnić i na sferę pewnych zjawisk życia — bez większych skrupułów rozszerzono także i na człowieka, na jego wszelką działalność, na jego myśl, które, jako zjawiska natury, mają podlegać tymsamym prawom, co i inne.

Myśl ta, rozpowszechniając się coraz bardziej, przenika stopniowo wszystkie dziedziny myślenia, staje się do pewnego stopnia dogmatem naukowym, podstawą zasadniczą i punktem oparcia filozofii pozytywistyczno-materyalistycznej i jednocześnie zrywa wszystkie te nikłe nici, które łączyły wskutek tradycyi i wychowania nasze współczesne życie z pojęciami etycznemi i moralnemi, słowem, ludzkość mimo woli i bezwiednie, tracąc poczucie potrzeby szukania i dążenia do jakichś idealnych celów, dochodzi do ubóstwiania jedynie tylko dobrobytu materyalnego: zysk materyalny i przyjemność, stały się jedynym celem dążeń człowieka.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu" Sp. z ogr. odp. — Redaktor odpowiedzialny i naczelny Roman Woyczyński. — Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romana Bzika.